Rok IV. Nr. 46 (795) Wilno, Sobota 26 lutego 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9 — 3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za-miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Od Administracji.

Do numeru dzisiejszego załączamy blankiety wpłaty na nasze konto P. K. O. 80750. Prosimy więc Szanownych Abonentów o uskutecznienie przedpłaty na m. marzec oraz o uregulowanie zaległości w terminie do 5 marca r. b., w przeciwnym bowiem wypadku zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę naszego pisma.

Światowy kryzys gospodarczy a rolnictwo.

W związku z zamierzonem zwołaniem Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej szwajcarski profesor Laur ogłosił szereg tez w sprawie roli, jaką może odegrać dla rozwiązania światowego kryzysu gospodarczego ustalenie szeregu wytycznych polityki rolnej.

Prof. Laur jest jednym z najwybitniejszych profesorów organizacji gospodarstw wiejskich; jego system rachunkowości dla drobnych gospodarstw, przyczynił się znacznie do racjonalizacji szeregu gospodarstw szwajcarskich i ma już dziś światową sławę. Oprócz tego prof. Laur jest w Szwajcarji przywódcą potężnego związku rolników. To też tezy prof. Laura — jak informuje prasa gospodarcza— wywołały bardzo znaczne zainteresowanie pośród ekonomistów całego świata.

Zasadniczą myślą prof. Laura jest uznanie rolnictwa za najważniejszą gałąź gospodarki społecznej. Polityka państwa, która zabezpiecza rozwój tej gałęzi oraz dobrobyt jej pracowników, stwarza jednocześnie warunki dla pomyślnego rozwoju szeregu gałęzi przemysłu. Jednem z najważniejszych zagadnień w tym zakresie jest — zdaniem prof. Laura — zagadnienie polityki cen. Prof. Laur w sposób bardzo stanowczy występuje przeciwko wszelkim dążeniom do obniżenia cen na produkta rolne. Oczywiście chodzi tu o ceny za produkta nabywane u wytwórcy, nie zaś u pośrednika.

„Środkiem do zapewnienia ogólnego dobrobytu—powiada on— jest nie tyle zmniejszenie kosztów utrzymania za pomocą obniżenia cen produktów rolniczych, ile raczej zapewnienie rolnikowi możności uzyskania za swe produkty cen, wystarczających dla pokrycia kosztów racjonalnie prowadzonych warsztatów rolnych. Płace, wynagrodzenie i ceny wytworów przemysłu i rzemiosł będą musiały wówczas dostosować się do cen produktów rolniczych. Obniżenie tych cen, o ile nie jest wywołane udoskonaleniami w dziedzinie techniki i zmniejszeniem kosztów produkcji, doprowadziłoby jedynie do pogłębienia kryzysu i wzrostu bezrobocia".

Zagadnienia, wysunięte w tezach prof. Laura, już nieraz w ostatnim roku były dyskutowane na łamach prasy polskiej. Na gruncie wileńskim zajmowało się tą sprawą niejednokrotnie właśnie nasze pismo. Dziś coraz więcej osób zaczyna sobie uświadamiać, że uporządkowanie stosunków rolnych oraz podniesienie dobrobytu producentów rolnych musi się stać niezmiernie dodatnim czynnikiem dla rozwoju całokształtu naszego gospodarstwa narodowego. Składa się na to cały szereg warunków.

Przedewszystkiem uregulowanie stosunków własnościowych w sensie stworzenia szeregu drobnych, zdolnych do życia gospodarstw, może się przyczynić do umieszczenia w produkcji rolnej szeregu rąk roboczych, które dziś muszą emigrować do miast, powiększając tam kadry bezrobotnych.

Powtóre należy sobie uświadomić, iż obecny światowy kryzys gospodarczy jest przedewszystkiem kryzysem zbytu. Kryzys ten ma oparcie w ogólnej powojennej pauperyzacji. Podniesienie dobrobytu szerokich warstw pracowników rolnych, siłą rzeczy tworzy rynki zbytu dla przemysłu.

Potrzecie w okresie nieustalonych konjunktur, rolnictwo jest dziedziną najmniej podatną wszelkiego rodzaju kryzysom. W produkcji rolnej bowiem zasadnicze znaczenie odgrywają siły przyrody, a oprócz tego większość produktów rolnych stanowi przedmioty pierwszej potrzeby, o ustalonym mniej więcej popycie.

Podkreślając duże znaczenie rolnictwa dla rozwoju naszego gospodarstwa narodowego, należy jednak w tym kierunku unikać przesady i jednostronności. Należy pamiętać, że w życiu gospodarczem wszystko jest połączone więzami wzajemnej zależności. Dobrobyt wsi jest jedną z podstaw dobrobytu miasta, ale dobrobyt miasta jest także potrzebny dlatego, by wszystkie produkty gospodarstw rolnych mogły znaleźć zbyt. Naprz. zbyt produktów gospodarki hodowlanej, a co zatem idzie i rozwój tej gospodarki, tylko wówczas są zapewnione, gdy zarobki warstw pracujących miasta są na odpowiednim poziomie.

Powtóre należy sobie uświadomić, że mogą być warunki, w których bezwzględny liberalizm w stosunku do eksportu płodów rolniczych może się ujemnie odbić na kształtowaniu się bilansu handlowego. Zachodzi to np., w tym wypadku gdy znajdujące się w kraju zapasy produktów rolnych nie przekraczają jego własnych potrzeb. Wówczas eksport w jednym okresie roku może stać przyczyną importu tych samych produktów za wyższą cenę pod koniec roku.

Wogóle polityka gospodarcza jest dziedziną, w której najbardziej należy unikać przyjmowania jakichkolwiek bądź bezwzględnych doktryn. To też twierdzeń prof. Laura nie należy traktować jako nienaruszalne kanony wiary, ale trzeba przyznać, że zawierają one niektóre twierdzenia bardzo ważne z punktu widzenia obecnej sytuacji gospodarczej Polski.

St. Św.

Rosja, Anglja a Chiny.

Koncentracja wojsk sowieckich

LONDYN, 25.II (Pat.). „Daily Mail" donosi z Tokio, iż otrzymano tam wiadomości o koncentracji wojsk syberyjskich na granicy Mandżurji. Wojska te wzmocnione zostały ostatnio przez oddziały przybyłe z Rosji,

Porozumienie w sprawie obrony Szanghaju.

LONDYN, 25.II (Pat.). Wbrew dotychczasowym doniesieniom, nadeszła tu wczoraj wieczorem wiadomość, że generałowie Sun-Czuan-Fang i Czang-Tsun-Czang porozumieli się w sprawie obrony Szanghaju.

Deklaracja korpusu dyplomatycznego w Pekinie.

PEKIN, 25.II (Pat.). Akredytowany tu korpus dyplomatyczny przyjął jednomyślnie deklarację, w której w związku z wypadkami wojennemi w okolicy Szanghaju, mogącemi mieć poważne następstwa dla bezpieczeństwa życia i mienia cudzoziemców, wyraża przeświadczenie, że dowódcy armij zwalczających się stronnictw podejmą wszelkie kroki w celu zapobieżenia zajściom, któreby zmusiły władze cudzoziemskie do wydania we własnym zakresie niezbędnych zarządzeń.

Podobną deklarację ogłosił poseł francuski w sprawie koncesji francuskiej w Szanghaju.

Uroczystość z powodu zwycięstwa armji kantońskiej.

LONDYN, 25.II (Pat). Zwycięstwo armji kantońskiej obchodzone było wczoraj bardzo uroczyście w Hankou.

Manifestanci urządzili olbrzymi pochód, który przeszedł przez dzielnice europejskie, nigdzie jednak nie doszło do zaburzeń.

Dzieje dwuch not dyplomatycznych.

LONDYN, 25.II (Pat). W kołach dyplomatycznych słychać, że rząd rosyjski poinformowany o zamierzonym kroku rządu angielskiego, polecił swemu londyńskiemu przedstawicielowi Rozenholcowi wręczyć rządowi angielskiemu notę, w której zawarte było zażalenie rosyjskie pod adresem rządu angielskiego.

Gdy Rozenholc we środę po południu zjawił się w urzędzie spraw zagranicznych i poprosił o audjencję u Chamberlaina, oświadczono mu, że minister spraw zagranicznych jest zajęty i poproszono go, aby zjawił się na drugi dzień. W rzeczywistości doręczono mu tego samego wieczoru notę angielską zredagowaną w ostrzejszym tonie. Notę ogłoszono w Londynie przed nadejściem jej do Moskwy.

Anglja skłonna jest porozumieć się z Sowietami.

LONDYN, 25.II (Pat). Wedle doniesienia Manchester Guardian, rząd angielski jest skłonny do podjęcia prób, mających na celu porozumienie się z Rosją sow.

Zbliżenie Litwy do Polski.

BERLIN. 25 II. (Kor. z Warsz.). Berliner Boersen Courrier donosi z Warszawy, że rząd litewski pod wpływem dyplomacji angielskiej powziąć miał decyzję w kierunku zmiany swej dotychczasowej polityki wobec Polski. Zmiana ta ma w najbliższym czasie doprowadzić do podjęcia przez Litwę rokowań z Polską w sprawach spornych.

Rząd litewski miał w komisji spraw zagranicznych sejmu litewskiego złożyć już oświadczenie tej treści, że zawarcie z Polską kompromisu jest dla Litwy koniecznością.

W związku z tem dziennik zaznacza, że wysoce znamiennem jest uprzejme przyjęcie deputacji litewskiej, która przybyła do Wilna celem wzięcia udziału w pogrzebie d-ra Basanowicza.

Zmiana ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajszy oficjalny organ prasowy, wychodzący w języku francuskim „Messager Polonais" omawia sprawę zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu w związku z obradami sejmowej komisji konstytucyjnej.

Ponieważ stanowisko rządu w tych sprawach jest nieznane, przeto artykuł w „Messager" nabiera specjalnego zabarwienia. Pismo, omawiając przebieg posiedzenia komisji konstytucyjnej, na którem przywódca endeków p. *Głąbiński* zreferował 4 projekty zmiany ordynacji wyborczej, — stwierdza na wstępie, że nie może być mowy o kompromisie pomiędzy lewicą i mniejszościami z jednej strony a ugrupowaniami prawicowemi z drugiej. Kompromis taki może powstać tylko przy współudziale czynnika trzeciego, którym może być tylko rząd.

Dalej pismo zaznacza, iż wiadomo mu, że w łonie rządu przewidują się poczynania w kierunku zmiany ordynacji wyborczej celem ulepszenia aparatu państwowego. Intencje rządu, według oficjalnego organu, różnią się nieco od wniosków przedstawionych przez prawicę i centrum.

Z powyższego oświadczenia wynikałoby, że przyszłe wybory do ciał ustawodawczych odbyłyby się już na podstawie zmienionej ordynacji wyborczej. Zrozumiałe więc jest zainteresowanie tutejszych kół politycznych i parlamentarnych, jakie mianowicie rząd złoży oświadczenie w tej sprawie.

Prawdopodobnie w nadchodzącą środę rząd ujawni swe stanowisko podczas obrad sejmowej komisji konstytucyjnej.

Wyjazd pos. Patka do Leningradu.

MOSKWA, 25. II. (Pat.) Poseł Patek wyjechał dziś do Leningradu celem odwiedzenia konsulatu.

Przed wyjazdem poseł wydał obiad na cześć korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu hr. Brockdorff-Rantzau na czele.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

Paszporty zagraniczne będą tańsze.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Informujemy się, iż minister skarbu p. *Czechowicz* po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych gen. *Składkowskim* postawi wniosek na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów o obniżenie ceny normalnych paszportów zagranicznych do 250 zł.

Wniosek ten ma wszelkie szanse przejścia w formie rozporządzenia Rady Ministrów.

Z Lipska do Jerozolimy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dotychczasowy generalny konsul Rzeczypospolitej w Lipsku p. *Zbyszewski* będzie przeniesiony z tym samym stopniem służbowym do Jerozolimy.

Placówkę lipską obejmie radca Adamkiewicz.

Stan zdrowia Marszałka Piłsudskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Stan zdrowia *Marszałka Piłsudskiego* polepszył się z dniem wczorajszym.

O godz. 4 popołudniu Marszałek odbył blisko dwugodzinną konferencję z p. w.-premjerem *Bartlem*, który p. Marszałkowi zreferował przebieg ostatniego posiedzenia Rady Ministrów. Następnie obaj dostojnicy państwowi omówili szereg spraw bieżących.

W sprawie nowej ustawy stemplowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Ministerstwie Skarbu dwudniowe narady pod przewodnictwem w.-ministra *Góry*, z udziałem pracowników izb skarbowych i delegatów życia gospodarczego całego kraju.

Omawiano wprowadzenie w życie nowej ustawy stemplowej, której wykonanie w praktyce natrafia na duże trudności.

W dyskusji wczorajszej delegat organizacji gospodarczej w Poznańskiem domagał się zniesienia opłat stemplowych od rachunków i kwitów, a natomiast podniesienia na ich miejsce podatku obrotowego o 2 proc. pro mile t. j. tyle, ile wynoszą powyższe opłaty.

Na akcję kredytowo-budowlaną.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W roku bieżącym do dnia dzisiejszego oddano Bankowi Gospodarstwa Krajowego do rozporządzenia na akcję kredytowo-budowlaną kwotę 10 milj. zł., oraz na obniżenie stopy procentowej pożyczek budowlanych — 2 milj. zł.

Kwoty te przeznaczone są na kredyty dla budowli już rozpoczętych i poprzednio już przez Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanych.

Kredyty budowlane w latach poprzednich przyznawane były dopiero w miesiącach letnich. W roku bieżącym po raz pierwszy przyznane zostały już w styczniu i lutym, a to dlatego, by umożliwić wcześniejsze przygotowanie akcji budowlanej przed zbliżającym się sezonem budowlanym, który niezawodnie wobec zwiększonej łatwości kredytowej będzie bardziej ożywiony, niż w latach poprzednich.

Loterja klasowa.

Ciągnienie loterji 5 klasy.

Dzień piętnasty.

W piętnastym dniu ciągnienia V kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:

5.000 zł. — 32776.

Po 3.000 zł. — 10819, 60203.

Po 2.000 zł. — 12443, 3116, 37412, 38855, 39618, 41520, 47326, 71688.

Po 1.000 zł. — 11478, 23489, 25340, 39688, 43306, 45373, 78760, 78927.

Po 600 zł. — 16176, 23201, 28996, 37289, 46164, 55149, 68336, 69241, 73428.

Hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

WARSZAWA, 25 II. (Pat). Do Pana Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego nadeszły następujące depesze:

1) grupa powstańców śląskich w Orzeszu przesyła Panu Marszałkowi podziękowanie za jego nieugięte stanowisko w sprawie rokowań handlowych Niemiec z Polską,

2) zjazd delegatów powstańców i wojaków okręgu bydgoskiego zapewnia Pana Marszałka o swej gotowości podporządkowania się wszelkim rozkazom dla dobra i obrony granic Rzeczypospolitej,

3) zjazd delegatów, powstańców i wojaków okręgu bydgoskiego związku pomorskiego wyraża Panu Marszałkowi gorące uznanie i składa hołd za męskie postawienie kwestji Pomorza wobec prób zamachu na jego całość i przynależność do Rzeczypospolitej.

Wyjazd metropolity Dyonizego w sprawach autokefalji.

WARSZAWA, 25-II. (Pat). W końcu marca wyjeżdża do Konstantynopola, Aten, Białogrodu i Sofji specjalna delegacja z metropolitą Dyonizym na czele w celu oddania wizyty patrjarchatowi ekumenicznemu i nawiązania z tym patrjarchatem oraz z innemi autokefalicznemi Kościołami wschodniemi ścisłych stosunków kościelnych i osobistych.

W skład delegacji wchodzą: J. E. Metropolita Dyonizy, głowa autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce, biskup Aleksy Gromadzki, biskup djecezjalny grodzieński, radca Jan Strzembos, delegat Ministerstwa Spraw Zagranicznych, radca Marjan Borowski, delegat M-stwa W. R i O. P. p. Jerzy Roszczycki, sekretarz św. synodu prawosławnego w Warszawie i ks. kanonik Michał Borecki, członek konsystorza warszawskiego.

Reprezentacyjny stadjon sportowy dla Ziem Wschodnich w Wilnie.

Dnia 28 b. m. o godzinie 10-ej rano pod przewodnictwem p. Wojewody Raczkiewicza odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja w sprawie przekazania placów na przedmieściach i urządzenia stadjonu reprezentacyjnego dla Ziem Wschodnich w Wilnie.

W konferencji wzięli udział: dowódca I Dywizji płk. Popowicz, Prezydent m. Wilna Bańkowski, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Kortiklis, naczelnik Wydziału Samorządowego Kopeć, p. o. Komisarza Rządu na m. Wilno Strzemiński i kpt Kawalec oficer instrukcyjny wychowania fizycznego (ośrodek Wilno).

W wyniku konferencji powołano komisję pod przewodnictwem p. Prezydenta miasta, do której weszli p. o. Komisarz Rządu, inż. Markiewicz z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych i kpt. Kowalec, która w ciągu 2 tygodni ma zbadać tereny na przedmieściach, opracować kosztorysy urządzenia stadjonu oraz ewentualnie inne wnioski w celu przedłożenia tychże następnej konferencji. Na następnej konferencji, która będzie zwołana przez p. Wojewodę Wileńskiego zostanie definitywnie rozstrzygnięta sprawa wyboru miejsca pod stadjon sportowy. (Z)

Z Litwy Kowieńskiej.

Wielki pożar w Kownie.

KOWNO, 23.II (tel. wł.). Dnia 22 b. m. w nocy spłonęła w Kownie fabryka papierosów „Contynental". Ogień strawił zabudowania fabryczne, składy tytoniu i papierosów. oraz znajdujące się w sąsiedztwie składy manufaktury.

Straty wynoszą przeszło miljon litów.

Przed rozwiązaniem Rady Miejskiej.

Szczegóły ostatniego posiedzenia.

Na wstępie posiedzenia prezydent *Bańkowski* zakomunikował o ustąpieniu ze składu Rady Miejskiej radnego p. *Zasztowta* i wstąpieniu na tegoż miejsce p. *Izydora Piotrowskiego*. Nowy radny zasiadł na lewicy obok inż. *Godwoda*.

P. Bańkowski trwa do upadłego na stanowisku.

Następne oświadczenie p. Bańkowskiego było natury wyłącznie osobistej. Z oświadczenia tego bowiem dowiedzieliśmy się, że pan Bańkowski **uznał sprawę swojej dymisji za nieaktualną i postanowił, dopóki się da, trwać na swem stanowisku** przewodniczącego Rady Miejskiej i Prezydenta miasta. Część radnych przyjęła tę banalną enuncjację śmiechem, większość endecko-chadecka siarczystym aplauzem.

Podwyżka pensyj prezydjum i członkom Rady.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw uchwalono:

a) pobierać podatek w wysokości 10 gr. za każdy zużyty kilowat energji elektrycznej, przeznaczając zebrane sumy na pomoc bezrobotnym; b) zlikwidować miejski **tabor asenizacyjny**; c) skreślić cały szereg etatów pośród niższej służby miejskiej, oraz parę drobnych, nie wywołujących zasadniczego sprzeciwu spraw.

Wniosek komisji finansowej o podniesieniu wynagrodzenia miesięcznego prezydenta z 1.100 do 1.300 zł., wice-prezydenta z 900 do 1.100 zł. i ławników—upadł wobec zrzeczenia się (!) tej podwyżki przez Magistrat. (Podwyżka ta byłaby niezgodną z rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o uposażeniu władz samorządowych).

Przystąpiono do debaty budżetowej. Magistrat utartym zwyczajem, ograniczył się przedtem do gołosłownego uzasadnienia nowych pozycyj budżetowych, nie mówiąc o całokształcie gospodarki miejskiej i planach na najbliższą przyszłość. Po tym występie, przewodniczący komisji finansowej, p. *Korolec* odczytał uwagi komisji w sprawie ułożonego przez Magistrat preliminarza budżetowego. Uwagi te, niezawierające zresztą nic więcej poza pochwałami prac Magistratu, odczytane były jakby na złość pośpiesznie, a cicho, by odwieść uwagę słuchaczów od istoty sprawy.

Krytyka gospodarki magistrackiej.

Pierwszy zabrał głos radny *Studnicki*. Poddając ostrej krytyce prace Magistratu p. Studnicki stwierdził, że niema tego dnia gospodarki miejskiej, który zaznaczyłby się pomyślnym rezultatem dla obywateli miasta. **Od 8 lat gospodarka Magistratu jest jednym nieprzerwanym skandalem.** Wśród wielu zasadniczych błędów Magistratu radny S. konstatuje, na podstawie ścisłych cyfrowych danych, (z wykonania ubiegłych budżetów), że największe deficyty daje najnieudolniej prowadzona sekcja techniczna, na której czele stoi, jak wiadomo, inż. Piegutkowski. Wynalazek szefa sekcji — „Piegutek" dał w ub. roku przeszło 22 tys. złot. straty. Lasy miejskie—kilkadziesiąt hektarów—także dają wielkie straty.

Wielkim skandalem w gospodarce miejskiej jest rzeźnia, bo chociaż przynosi znaczne zyski jest źle gospodarowana; w rzeźni brudy i niechlujstwa. Część rzeźni—kiszkarnia—oddaną została w wyłączną dzierżawę przedsiębiorcy Sznejdemanowi, który, wyzyskując kupców i robotników, ma około 100 tys. zł. rocznego zysku. W tem miejscu r. Studnicki zwraca się do Prezydjum i mówi:

„W imię dobra miejskiego i honoru osób za powyższy stan rzeczy odpowiedzialnych należy bezzwłocznie sprawdzić, czy prawdą jest, że szef sekcji p. Karczewski specjalną pieczą otacza przedsiębiorstwa Sznejdemana, a głównie to, czy nie odegrał przypadkowo b. brzydkiej roli pośrednika przy zlikwidowaniu zatargu jednego z kupców z Sznajdemanem dzięki łapówce 70 dolarów wręczonej przez Sznajdemana owemu kupcowi, by milczał i nie robił z zatargu publicznego skandalu. Kończąc swoje przemówienie radny Studnicki oświadcza się ze względów zasadniczych przeciw budżetowi, zgłaszając równocześnie trzy wnioski:

1. Rada Miejska uchwala wyłonić komisję i zaprosić do niej z głosem doradczym rzeczoznawców dla zbadania czy odpowiada interesom miasta i konsumentów kontrakt z dzierżawcą rzeźni miejskiej L. Sznajdemanem.

2. Uważając, że gospodarstwo leśne i nawet parkowe nie powinno dawać deficytu, Rada Miejska poleca Magistratowi m. Wilna zbadać, przy pomocy wskazań fachowców, jak uniknąć deficytu w tej gałęzi gospodarki miejskiej.

3. Rada Miejska poleca komisji ogrodniczej przeprowadzić przy pomocy zaproszonych przez nią rzeczoznawców inspekcję fachową plantacyj, zrewidować skład personalny i pójść za przykładem tych miast, które umiejętnie prowadzą gospodarkę ogrodową.

W uzasadnieniu tego ostatniego wniosku r. S. wykazuje, że Wilno wśród szeregu *dużych* miast polskich, najmniej, mimo swych wspaniałych naturalnych warunków, posiada ogrodów i że koszta utrzymania jednego hektara są w stosunku prostym kilkakrotnie większe jak gdzieindziej.

Drugie z kolei przemówienie wygłosił radny *P. Rudnicki* (grupa żydowska). W przemówieniu swem r. Rudnicki także stwierdza zupełny brak inicjatywy ze strony Magistratu i ze strony Rady w gospodarce miejskiej. To, co obecnie mamy, jest rezultatem pracy tylko poszczególnych urzędników miejskich, którzy pracują tam tak, jak pracowali lat 20 temu. Rada Miejska nie jest należycie poinformowaną ani o organizacji pracy w Magistracie, ani o całokształcie gospodarki. Tylko podczas dyskusji budżetowej wypływają poszczególne fragmenty tej gospodarki, lecz oderwane od całości, nie wywołują większego zainteresowania pośród członków Rady.

Radny Rudnicki konstatuje, że **budżet obecny jest ogromny — przeszło 8.000.000 zł., a nienaturalnym jest fakt, że sama spłata długu pochłania przeszło 900.000 zł., czyli 11% budżetu: inwestycje elektrowni, wodociągów i kanalizacji b. kosztowne, bowiem pochłaniają 1.261.782 zł.** Wszystko to daje w rezultacie, że ludność miasta jest obciążona ogromnemi podatkami i jednocześnie nie ma żadnych udogodnień i ulepszeń w życiu mieszkańców. Radny Rudnicki opowiada się za budżetem tylko jako za koniecznością życiową.

Adwokacka obrona.

W obronie budżetu i gospodarki miejskiej wystąpił radny mec. *Engiel*. Nie mając danych do obalenia przytoczonych przez poprzednich mówców faktów nieudolnej gospodarki, p. Engiel **wzywał radnych do głosowania za budżetem, gdyż nic lepszego — jego zdaniem, jak obecny Magistrat, być nie może.**

Przemówienie r. Engla naszpikowane było cierpkimi dowcipami pod adresem r. Studnickiego — szczególnie z okazji obrony tegoż ostatniego zachwianych przez Magistrat interesów sfer robotniczych i urzędniczych.

Najsilniej zaczepił r. Engiel cech rzeźników (widocznie stronią od Ch. D.!), których interesów rzecznikiem okazał się r. Studnicki, krytykujący gospodarkę w rzeźni miejskiej.

Fakty i cyfry świadczą przeciwko Magistratowi.

Po tem przemówieniu zabrał głos radny inż. *Godwod*. Radny Godwod na wstępie stwierdził, że Magistrat nietylko mieszkańców miasta, lecz i Radę nigdy nie informuje dokładnie o stanie gospodarki miejscowej: **Rada Miejska nigdy nie miała ani żadnych sprawozdań Magistratu, niema żadnych danych o gospodarce miejskiej.** Takie stosunkowo małe miasto jak Brześć drukuje swój budżet i daje do wiadomości ogółu. Magistrat Wileński w ciągu 8 lat gospodarki, ani nie pomyślał o tem. Obecny budżet wbrew twierdzeniu mec. Engla zrobiony jest naprędce. **Komisja finansowa cały przeszło 8 miljonowy budżet załatwiła w ciągu 15 godzin.** Obrona gospodarki sekcji technicznej jest niemożliwą. Fakty mówią najlepiej. W ubiegłym roku szef tej sekcji inż. Piegutkowski twierdził, że elektrownia przyniesie 326,000 zł. zysku, w rzeczywistości dała deficyt 149,000 zł.: miasto więc poniosło wobec tego straty około 475,000 zł. Na wodociągach wskutek przekroczenia preliminarza wydatków i zmniejszenia wpływów powstała różnica około 60.000 zł. Radny Godwod dłużej zatrzymuje się nad nowym projektem ustawienia elektrycznych pomp i udowadnia, że projekt ten jest bezsensowny, gdyż żadnych materjalnych korzyści dla miasta nie da, a przyczyni się tylko do wyrzucenia jak do błota około 50,000 zł., z których część pójdzie jak i zarobek do kieszeni protegowanych przez Magistrat pośredników. Błędów podobnej „inicjatywy" jest bez liku.

Fatalnie postawione jest szpitalnictwo, odżywianie chorych jest niewystarczające, brak należytych urządzeń leczniczych i (a Magistrat tymczasem podwyższył do 6 zł. dzienną opłatę od leczących się w szpitalach miejskich). Dalej nic się nie robi dla walki z gruźlicą i cała opieka społeczna została oddana w ręce towarzystw, którym Magistrat wydaje subsydja według własnego widzimisię i oczywiste bez żadnej kontroli nad ich działalnością; brak przytułków dla starców; niema żadnej opieki nad dzieckiem i matką.

W szkolnictwie robi się tylko tyle ile władze nadzorcze nakazują; nic nie robi się w kierunku stworzenia oświaty pozaszkolnej, oświaty zawodowej i t. d. i t. d. Magistrat, obcinając kredyty na rzeczy najbardziej niezbędne dla ludności, jednocześnie nie pobiera od właścicieli domów podatków w tej wysokości w jakiej wziąćby należało.

Na roboty drogowe i inwestycje miejskie, Magistrat mimo posiadanego prawa, od tych co należało nie pobrał nic w r. 1925 — a w r. 1926 zamiast należnych 489000 zł. otrzymał zaledwie 181,000 zł. W bieżącym zaś roku mając prawo na pobranie 357 000 zł. podatku wyznacza tylko 286000 zł. Wobec danych potrzeb miejskich p. Godwod uważa, iż robienie tego rodzaju prezentów dla właścicieli domów jest przestępstwem w stosunku do gospodarki miejskiej i mas biednej ludności, której najżywotniejsze interesy Magistrat systematycznie ignoruje. Radny Godwod wysunął następujące wnioski:

„Podnieść dochód miejski przez zwiększenie podatku od kamienic o 5 proc. co da w rezultacie 71.500 zł. Podnieść kredyt na wyżywienie chorych w szpitalach o 75,000 zł., kredyt na stacje opieki nad dzieckiem i matką podnieść o 7,600 zł.; wyasygnować na walkę z gruźlicą 20,000 zł.; na oświatę pozaszkolną (biblioteki, kursa wieczorowe i t. d.) wyasygnować 10,000; 50,000 zł. przeznaczonych w wydziale wodociągów na kupno elektropomp, przeznaczyć na rozbudowę sieci wodociągowej; w wydziale kanalizacyjnym nie określać żadnych etatów, gdyż nawet komisja oszczędnościowa uznała, że w tym dziale nie można zmniejszyć etatów; wyrazić wotum nieufności p. Piegutkowskiemu, który niezwłocznie winien otrzymać dymisję".

„Swoi" ratują Magistrat.

Za wnioskami radnego Godwoda głosowało 5—6 radnych, większość Rady (zblokowany „obwieśpol" i kilku Żydów) uznała gospodarkę Magistratu za.. zadawalającą.

Ba, endecy i chadecy odrzucenie niektórych wniosków obwieszczali bezsensownymi wykrzykami i oklaskami.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania r. Godwod oświadczył, że wobec uchylenia przez Radę jego wniosków, zmierzających do zwiększenia kredytów na pomoc szerokim sferom ludności, opuszcza posiedzenie.

Na sali powstała wspomniana wczoraj konsternacja, gdyż po wyjściu radnego Godwoda zabrakło ustawowego quorum do uchwalenia budżetu. Prosił o odłożenie posiedzenia na następny termin

Chora Rada Miejska wzywa księdza.

„Zawezwijmy natychmiast ks. Kuleszę" rozległ się głos radnego Korolca.

Radny Engiel tymczasem zamknął się w budce telefonicznej i zawzięcie przyzywał innych radnych większości. O g. 1.30 po północy zjawił się jak wiadomo ks. Kulesza. Endecja i Chadecja, nie wyłączając prezydjum powitała go oklaskami, a jedynie r. Studnicki znamiennym okrzykiem: **„Chora—konająca Rada Miejska wzywa księdza".** Budżet, oczywiście tak, jak chciał Magistrat, uchwalono, przeciwko jednemu głosowi radnego Studnickiego. **Wnioski p. Studnickiego uznano za dezyderaty i postanowiono załatwić się z nimi na następnem posiedzeniu.**

Oby było to ostatnie posiedzenie naszych ojców miasta!

B. W. S.

NA MARGINESIE.

Encyklopedja
(ciąg dalszy)

Dawid był królem Żydów i zabił Goljata.
„Dzienniczek zaś wileński"—to zwyczajna szmata
Propagują „obwieśpol", związek świętej Żyły
Redaktor niewybitny wprawdzie, ale bity..

Elstera — rzeka, w której zginął książę Pepi.
Elektrownia wileńska—pracują tam ślepi
Albo zgoła pijani — to się sprawdza właśnie,
Bo codzień w innym punkcie elektryczność gaśnie.

Florencja — miasto sztuki, złote, prometejskie...
Figiel—to posiedzenie naszej Rady Miejskiej,
Która już wieczna; każdy radny może przysiąc,
Że się na posiedzeniu znajdzie za lat tysiąc...

Bis.

Waldemaras o polityce Litwy.

W dniu wczorajszym premjer Waldemaras wystąpić miał z deklaracją rządową, przynoszącą według zapewnień sfer politycznych wiele sensacyj.

W tej chwili jesteśmy w możności podzielić się z czytelnikami wywiadem, jakiego w przeddzień exposé udzielił premjer litewski przedstawicielowi jednego z dzienników ryskich. Wywiad rysuje program rządu bardzo wyraziście.

Zagadnienia władzy.

Zasadniczem zadaniem chwili— mówił p. Waldemaras — jest sprawa zapewnienia Litwie mocnej i trwałej władzy. Konstytucja państwa okazała się niedoskonałą. Zawiera ona ideę „wiecznego sejmu", który nazbyt krępuje rząd. Ideę tę trzeba zastąpić przez zasadę mocnego rządu, opierającego się o autorytet prezydenta. Władza jego winna być czemś pośredniem między władzą prezydenta Stanów Zjednoczonych, a władzą prezydenta Rzeszy Niemieckiej.

W deklaracji swej rząd postawi wniosek o zmianę systemu wyborów prezydenta. Winien go wybierać nie Sejm, lecz naród drogą plebiscytu. Kadencja musi być przedłużona z trzech lat na siedem. Rząd winien odpowiadać nie przed sejmem, lecz przed prezydentem.

Liczbę posłów należy zmniejszyć (ma ich Litwa dziewięćdziesięciu kilku! *Przyp. Red.*).

Samorządy. Polityka ekonomiczna.

Konieczną jest reorganizacja samorządu. Sejmiki powiatowe będą zniesione. Jednostkę samorządową stanowić będzie gmina.

W dziedzinie ekonomicznej cudów nikt nie jest w stanie dokonać. Koniecznem jest podniesienie wytwórczości i jej potanienie. Litwa zabiegać będzie o kredyt u Litwinów Amerykańskich

Delegacja litewska w Wilnie

Dalej p. Waldemaras dotknął spraw polityki zagranicznej. Wyjazdu delegacji litewskiej na pogrzeb ś. p. Basanowicza — mówił premjer —nie należy uważać za krok polityczny, lecz za zwykły hołd oddany człowiekowi, który umarł, jak wartownik na posterunku.

Wyjazd delegacji do Wilna zorganizowany został dzięki współdziałaniu posła francuskiego w Kownie. (Tu p. Waldemaras mija się z prawdą. Władze centralne po otrzymaniu wiadomości, że Litwini kowieńscy pragną brać udział w pogrzebie, poleciły przepuścić delegację litewską i poczynić jej najdalej idące ułatwienia, co też zostało uczynione. Wszelka interwencja była więc zbyteczna. *Przyp. Red.*).

Sprawa wileńska.

Zdaniem premjera litewskiego w fakcie tym nie należy upatrywać impulsu do zepchnięcia sprawy wileńskiej z martwego punktu.

W swej najbliższej deklaracji rząd oświadczy, że wszystkie bez wyjątku stronnictwa litewskie stoją na stanowisku jedności Litwy ze stolicą w Wilnie i odrzucają wszelkie kombinacje polityczne, niezgodne z tą kombinacją.

Rząd i Sejm.

Rząd pragnie przeprowadzić reformę przy pomocy Sejmu. W wypadku jednak, gdyby Sejm udzielił rządowi votum nieufności, odwoła się on do woli narodu.

Ks. biskup Bandurski biskupem włocławskim.

„Głos Prawdy" donosi, że według krążących pogłosek następcą świeżo zmarłego ks. biskupa Zdzitowieckiego na djecezji włocławskiej ma zostać ks. biskup Bandurski.

Projekt taki powitać należy gorąco. Ks. biskup Bandurski, dawny pasterz Legjonów, gorący patrjota i zasłużony kapłan, pozbawiony jest dziś możności szerszej pracy, zgodnej ze swem powołaniem. Nominacja ks. Bandurskiego świadczyłaby, że nie niechęć pewnego obozu politycznego, lecz zasługi kapłańskie są dziś wreszcie zasadniczym względem przy decyzjach wyższych władz Kościoła.

Międzynarodowe Zawody Narciarskie o mistrzostwo Polski w Zakopanem 17—20 lutego 1927 r.

Zakopane, 21 lutego 1927.

Tegoroczne czwarte z kolei międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem były wielkim krokiem naprzód zarówno w rozwoju polskiego narciarstwa cywilnego i wojskowego, jakoteż w zainteresowaniu się zagranicy narciarstwem polskiem.

Pierwszych i drugich międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, które miały miejsce w latach 1922 i 1923, nie da się żadną miarą przyrównać do rozgłośnych tegorocznych zawodów ani pod względem wyrobienia czy też ilości polskich narciarzy, ani pod względem udziału i zainteresowania niemi zagranicy, ani wreszcie pod względem frekwencji publiczności, która w tym roku dopiero, mimo ostrej bardzo i przykrej do zniesienia pogody podczas zawodów, wykazała należyte zrozumienie tego sportu w moralnym rozwoju społeczeństwa.

Po roku 1923 nastąpiła dwuletnia przerwa w zawodach, spowodowana Olimpjadą i lokalnemi warunkami zakopiańskiemi. Wznowione w roku zeszłym zawody wskutek braku śniegu i spóźnionej pory wiosennej (marzec), nie dostarczały pola do szerokiego współzawodnictwa.

Mistrzostwo Polski na rok 1926 uzyskał wówczas Franciszek Wende z czeskiego klubu H. D. W. Pierwszy to raz wówczas mistrzem Polski został cudzoziemiec.

Wręcz odwrotnie w roku bieżącym międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem cieszyły się ogromnem zainteresowaniem w kraju i zagranicą, a okoliczność, że zostały one połączone z pierwszemi u nas zawodami wojskowemi, rozszerzyła ich program i uczyniła jeszcze bardziej interesującemi. Widocznie kilkakrotne udatne wyprawy narciarzy polskich zagranicę, a zwłaszcza ostatni chlubny udział ekipy polskiej, złożonej z Krzeptowskiego, Sieczki i Żytkowicza, na miedzynarodowych zawodach w Szwajcarji, gdzie tylko przypadkowe muśnięcie ręką po torze spowodowało, że Sieczkę ominęła pierwsza nagroda za skoki, zjednały dla Polski uznanie międzynarodowego świata narciarskiego i ściągnęły w tym roku do Zakopanego aż 36 obcych zawodników, w tem 19 Czechów, 8 Austrjaków, 5 Rumunów, 3 Szwedów i 1 Węgra. Z Polski zaś stanęło do zawodów ogółem około 140 narciarzy cywilnych i wojskowych Wobec tego współzawodnictwo było ogromne i zawody tegoroczne dosięgły niebywałej dotąd w Zakopanem miary.

O wynikach poszczególnych punktów bogatego programu zawodów donosiliśmy już czytelnikom naszym w miarę posuwania się zawodów specjalnemi depeszami. Wyniki biegów z pierwszych dwuch dni były dość nikłe w porównaniu z rekordami wszechświatowemi, jednak zważywszy na niezmiernie ciężkie warunki klimatyczne, wywołane fatalną pogodą tych dni, były one nietylko dobre, ale wprost dowodziły niezłomnego hartu zawodników, którzy przy niebywałej w Zakopanem gwałtownej zamieci śnieżnej z mroźnym wiatrem, niszczącym sygnały orjentacyjne i zasypującym w ciągu 3 minut wszelki ślad na śniegu, potrafili odbyć stosowany pierwszy raz w Polsce bieg 50-kilometrowy, przychodząc nieraz w ślicznej formie do mety. W tych warunkach rekordowy czas, osiągnięty w Zakopanem przez rodaka naszego Franciszka Bujaka z Cieszyna (H. D. W.), 5 godz. 45 min. 7 sek., może się śmiało równać z rekordem czeskim 3 i pół przy tej samej przestrzeni.

W zawodach tych dzielnie walczyli o lepsze narciarstwa polskie i czechosłowackie. Wytrawna ekipa szwedzka zachwycała widzów swą wspaniałą formą, zwłaszcza w skokach, lecz wskutek upadku swego kierownika Stolpego, nie wysunęła się w konkursie na należne sobie miejsce. Sympatję publiczności zyskał bezsprzecznie bardzo zwinny w ruchach wojskowy patrol rumuński ze swym komendantem por. Johanem Saganescu na czele. Z pośród przedstawicieli Austrji wyróżniał się znany już Zakopanemu z roku zeszłego Rattay.

Mistrzostwa Polski nie zdołaliśmy w tym roku odebrać z rąk Czechów; przeszło ono tylko od zeszłorocznego mistrza Wendego do młodszej gwiazdy na międzynarodowym horyzoncie narciarskim, Oskara Newesky'ego, rezerwując dla pierwszego z nich drugie miejsce dopiero na trzeciem miejscu stanął przedstawiciel sekcji Narciarskiej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, zdobywając w ten sposób tytuł mistrza Polaków i związaną z tem nagrodę Marszałka Piłsudskiego w postaci pięknego puharu złotego.

Na marginesie należy tu jednak podkreślić, że poza konkursem ustalił w dniu 20-go b. m. rekord skoczni na Krokwi członek S. N. P. T. T., Polak Lankosz skokiem brawurowym na 60 metr. podczas gdy konkursowy najdalszy skok wynosił 46 mtr.

Dokonany w trzecim dniu zawodów bieg pań o mistrzostwo Polski nie zawiódł naogół oczekiwania. Na pierwszem miejscu przyszła w świetnej formie ulubienica Zakopanego p. Janina Łoteczkowa z K. T. N., przebywając 8 klm. w czasie 42 min. 26 sek. i utrzymując w ten sposób zdobyte przez siebie w roku zeszłym kobiece mistrzostwo Polski. Drugą była również Polka, przedstawicielka S. N. P. T. T. p. Ela Ziętkiewiczowa. Na ogólną liczbę jedenastu startujących pań, zagranica otrzymała zaledwie szóste miejsce w osobie p. Elly Sitter z Austrji.

Trasa pań rozpoczynała się na szczycie Gobałówki, skąd ostremi dość zjazdami po przez Lipki prowadziła do mety na Wilczniku.

Jeżeli w męskiem narciarstwie cywilnem nie możemy od dwóch lat pokonać naszych współzawodników czeskich, to zato z dumą stwierdzić możemy, że rozwój narciarstwa w armji naszej z powodzeniem rywalizuje z narciarstwem wojskowem południowych naszych sąsiadów. W trójmatchu wojskowym: Rumunja, Czechosłowacja i Polska osiągnęliśmy pierwsze miejsce dzięki szybkości posuwania się i celności strzałów naszego patrolu z 3 p. strz. podhalańskich, który w świetnej formie przyszedł do mety przebywszy w fatalnych warunkach atmosferycznych bieg 30-kilometrowy z ostrem strzelaniem w 3 godz. 58 min. 45 sek. Mistrzem armji polskiej został również strzelec 3 p. strz. podhal. Zaydel.

Oprócz trójmatchu polsko-czesko-rumuńskiego zorganizowała wojskowość ciekawy bardzo pokaz natarcia wojsk narciarskich na pozycję nieprzyjaciela. Niestety skut-

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kursa rolnicze w Radoszkowiczach.

W Radoszkowiczach powiatu wilejskiego odbyły się z inicjatywy prezesa tamtejszego kółka rolniczego w dniu 23 i 24 dwudniowe kursa rolnicze. Kursa prowadził z ramienia wileńskiego T-wa Rolniczego instruktor Żywiecki. Wykłady odbyły się o mleczarstwie, nawożeniu i mechanicznej uprawie gleby. W kursach wzięło udział 80 osób. (z)

KRONIKA KRAJOWA.

Sztuczne obniżanie wartości eksportu rolnego.

Jak podaje „Głos Prawdy" opinjodawcza Komisja Rolna pod przewodnictwem posła Poniatowskiego uchwaliła rezolucję, domagającą się oddania Głównemu Urzędowi Statystycznemu ściślejszego szacowania wartości wywozu płodów rolnych. Główny Urząd Statystyczny wprowadzany w błąd przez eksporterów, którzy zmuszeni są oddawać Bankowi Polskiemu waluty z eksportu, szacuje wartość wywozu zbyt nisko. Po szacowaniu wywozu zgodnie z rzeczywistością, nasz bilans handlowy wykazałby niewątpliwie znacznie większą nadwyżkę.

Akcja budowlana i sprawa kredytów.

W roku bieżącym do dnia dzisiejszego Bankowi Gospodarstwa Krajowego oddano do rozporządzenia na akcję kredytowo-budowlaną kwotę 10 i pół milj. zł. oraz na obniżenie stopy procentowej pożyczek budowlanych 2 milj. zł. Kwoty te przeznaczone są na kredyty dla budowli już rozpoczętych i poprzednio już przez Bank Gospodarstwa Krajowego finansowanych.

Kredyty budowlane w latach poprzednich przyznawane były dopiero w miesiącach letnich; w roku bieżącym po raz pierwszy przyznane zostały już w styczniu i lutym w tym celu, aby umożliwić wcześniejsze przygotowania akcji budowlanej przed zbliżającym się sezonem budowlanym, który niezawodnie wobec zwiększonej łatwości kredytowej, będzie bardziej ożywiony niż w latach poprzednich.

Obrady eksporterów drzewa w Gdańsku.

Dn. 22 b. m. odbyło się w Gdańsku ogólne zgromadzenie Związku Gdańskich Eksporterów Drzewa.

Jeden z referentów Goldberger wygłosił przemówienie, na temat stosunków handlu drzewem pomiędzy Gdańskiem a Polską. Podkreślił on szkody, wynikające z wojny celnej polsko-niemieckiej dla eksportu drzewa. Referent z zadowoleniem jednak stwierdził, że o ile chodzi o drzewne stosunki handlowe z Polską, sytuacja w Polsce doznała znacznej poprawy. Mówca domagał się wkońcu przyznania gdańskim eksporterom drzewnym jednego miejsca w Naczelnej Radzie Gospodarczej w Warszawie.

Drugi referent Slawait przedłożył sprawozdanie o handlu drzewem pomiędzy Gdańskiem a zagranicą oraz o stosunkach w porcie gdańskim. Referent stwierdził, że port gdański stał się największym portem europejskim w dziedzinie eksportu drzewa.

Mimo to, port gdański nie doszedł w tym kierunku do szczytu swego rozwoju. W r. ub. przeładowano w porcie gdańskim 400—450 tys. standartów, t. j. około 2 milj. metrów sześciennych drzewa.

Oczekiwać należy dalszego rozwoju handlu drzewem w Gdańsku, gdyż oprócz Polski, również Rumunja i Czechosłowacja zaczęły kierować transporty swego drzewa na Gdańsk. 60 proc. eksportu drzewnego z portu gdańskiego skierowane było do Anglji, 22 pr. do Belgji, 9 proc. do Holandji, na Niemcy i Francję przypadło po 7 proc.

Sprzedaż spirytusu dla celów domowo-leczniczych koncentruje się wyłącznie w hurtowniach państwowych.

Z dniem wprowadzenia pełnego monopolu spirytusowego tracą moc dodatkowe uprawnienia na hurtową sprzedaż spirytusu dla celów domowych i leczniczych, gdyż sprzedaż hurtowa wyrobów monopolu spirytusowego odbywać się będzie wyłącznie w hurtowniach państwowych, lub komisowych. (Okólnik Min. Sk. Departament akcyz i monopolów z dn. 22 go grudnia 1926 r. Nr. 19751-A-26).

SPRAWY PODATKOWE.

Uposażenia służbowe jako obiekt egzekucji zaległości podatkowych

Ministerstwo Skarbu nie uważa za wskazane, aby zaległości podatkowe były egzekwowane wyłącznie tylko w drodze potrącania należności z płac pracowników, gdyż sposób ten przy masowem stosowaniu nie może dać pożądanych wyników ze względu na to, że, w myśl obowiązujących ustaw, tylko część wynagrodzenia pracownika w zależności od wysokości poborów i stanu rodzinnego podlega zajęciu.

Sposób ten nie jest wskazany również z przyczyny zbyt uciążliwej manipulacji przy potrącaniu należytości z list płacy.

Z uwagi na powyższe, Ministerstwo Skarbu poleciło na przyszłość, aby władze skarbowe w poszukiwaniu zaległości podatkowych kierowały kroki egzekucyjne przedewszystkiem do ruchomych objektów majątkowych, ewentualnie dochodów z nieruchomości podatników, po wyczerpaniu zaś tej akcji, egzekucję należy dopiero skierować na płace. (Okulnik Min. Sk. z dn. 25 stycznia 1927 r. DPO 19357/I).

Giełda Wileńska w dniu 25. II. r. b

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	9,03	9,01½	—
Ruble złote	4,73½	4,72½	—
Dolarówka za 5 dol.	—	53,00	52,50
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	40,35	40,25	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł.	—	—	100½

Giełda Warszawska w dniu 25-II. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,52	43 63	43,41
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35,07	35,16	34,99
Praga	26,58	26,64	26,52
Genewa	172.57	173 00	172.14
Rzym	39,07	39,17	39,97

kiem zamieci śnieżnej nie mogło współdziałać z tem natarciem lotnictwo, tak, jak to było zapowiedziane w programie.

Na zakończenie zawodów odbyła się w sali Sokoła podniosła uroczystość rozdawania nagród.

Wśród licznego szeregu nagród rozdanych zawodnikom największą owacją przyjęta była nagroda Marszałka Piłsudskiego przeznaczona dla najlepszego narciarza polskiego, którą uzyskał Bronisław Czech z S. N. P. T. T. jako zdobywca trzeciego miejsca po dwóch Czechach w konkursie o mistrzostwo Polski.

Uroczystość zakończyła się bankietem i rautem w hotelu „Bristol", wydanym przez komitet organizacyjny zawodów.

Mówiąc o całokształcie zawodów nie sposób pominąć ogromnych i skutecznych trudów, które włożył Komitet Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem z Komisarzem Zawodów p. Wilhelmem Stopowym na czele. A utrzymanie chociażby w znośnym stanie trasy, punktów kontrolnych, żywnościowych i sanitarnych na obwodzie 50-kilometrowym przy takiej zamieci, jaka szalała w Zakopanem w dniach 17 i 18 lutego nie było rzeczą łatwą. Należy też podkreślić świetną organizację służby informacyjnej. Bezpośrednio po każdym biegu, wyniki jego były nadawane telefonicznie do Warszawy, a stamtąd ogłaszało je na cały świat Polskie Radjo. W dniu skoków ustawiono radjostację nadawczą w samem Zakopanem obok skoczni i wyniki podawano stamtąd bezpośrednio. Dla prasy wydawano codziennie specjalne komunikaty.

Niestety w tym roku jeszcze nie widzieliśmy na zawodach narciarzy wileńskich. Zważywszy jednak szybki rozwój tego sportu w naszem mieście, należy mieć nadzieję, że w przyszłych latach potrafimy i my wysłać swych narciarzy do walki o mistrzostwo Polski i narówni ze Lwowem staniemy się jednym z pierwszorzędnych ośrodków polskiego narciarstwa, co nam nasze tereny narciarskie w zupełności umożliwiają. *Gr.*

Wieści i obrazki z kraju

ŁYNTUPY.

Księdzu proboszczowi ku uwadze.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy list, który zamieszczamy w całości:

Dnia 13 b. m. jeden z pracujących przy załadowywaniu drzewa do wagonów został uderzony sztuką drzewa w głowę. Nieszczęśliwy miał jeszcze tyle siły, że dowlókł się do domu, gdzie po kilku godzinach zmarł, pozostawiając w najskrajniejszej nędzy dwie siostry i dziecko, których był jedynym żywicielem.

Na wiadomość, iż rodzina nie ma za co kupić trumny, pierwszy pośpieszył z wydajną pomocą materjalną miejscowy wójt gminy p. Piórewicz, potem jeden z nauczycieli p. A. Szapiel, za ich przykładem poszli inni w miarę możności. Nawet współkoledzy zmarłego złożyli, od ust sobie odejmując, 12 zł. I tak, wspólnemi siłami sprawiono trumnę i jako tako ubrano zmarłego.

Poczynając więc od przedstawiciela władzy samorządowej wójta gminy, a kończąc na wyrobniku, przyszli rodzinie zmarłego z pomocą w nieszczęściu—oprócz miejscowego proboszcza, księdza Pakalnisa. Za pogrzeb i podzwonne kazał sobie ksiądz Pakalnis zapłacić dwadzieścia trzy złote Niewielka to wprawdzie suma, ale nie dla ludzi pozbawionych w czasie zimy jedynego żywiciela i opiekuna Mógłby wprawdzie pogrzeb odbyć się bez księdza i kosztować znacznie mniej, lecz należy jedno wziąć pod uwagę, że lud kresowy jest bardzo religijnym i raczej pozostanie bez kawałka chleba, niż pozwoli by jego bliski miał być pogrzebany bez księdza i tradycyjnego obrządku. Sądzę, że ksiądz proboszcz wie o tem; więc, czy nie należałoby do jego obowiązku, jako dusz-pasterza i, jak fama głosi, człowieka zamożnego, jeżeli już nie przyjść biedakom z pomocą, to przynajmniej zwolnić takowych od daniny.

Dalsze komentarze są, zdaje mi się, zbyteczne. *T. B.*

Łyntupy, dnia 21. II. 1927 r.

TROKI.

Z karnawału.

Grono pań, żon oficerów 22-go baonu K. O. P., z żoną dowódcy baonu p. Zofją Budrewiczową na czele, urządziło w dniu 20 lutego b. r. w salach Kasyna Oficerskiego „Wieczór muzykalno-wokalny" połączony z tańcami. Dochód z zabawy przeznaczyły panie na cel kościoła w Rykontach, gminy Trockiej.

Szlachetny cel i gorliwe zabiegi Komitetu, dążące do uświetnienia zabawy i jej materjalnego powodzenia, zostały w zupełności osiągnięte.

Licznie zebrani goście wszystkich sfer miasteczka i okolicy wesoło i przyjemnie spędzili wieczór ten w Kasynie ofic.

Część koncertową wypełniły deklamacje utworów Konopnickiej i Asnyka, wypowiedziane przez p. por. Bednarską, piękna gra na skrzypcach p. Lisinieckiej, przy akompanjamencie p. Rutkowskiej, dyr. Sem. Naucz. oraz śpiew p. kpt. Rosińskiej, nagrodzone zostały rzęsistemi oklaskami.

Wśród beztroskiego humoru rozlosowano liczne i ładne fanty, ofiarowane na ten cel przez mieszkańców miasta i okolicy. Liczne inne wesołe atrakcje jak: wędka szczęścia, loterja amerykańska, wróżby cygańskie urozmaicały dalszy ciąg zabawy tanecznej, odbytej przy dźwiękach orkiestry 5 p. p.

Bufet pod kierownictwem gospodarza kasyna kpt. Rippera spełniał godnie swoje zadanie, karmiąc i pojąc miłych gości przedobremi zakąskami, przygotowanemi bezinteresownie przez Panie Komitetowe, które nie szczędząc kosztów i zabiegów, przyczyniły się do powodzenia zabawy, której poważny czysty zysk, aż kilkaset złotych wynoszący, zawdzięczać należy wszystkim Paniom z 22 Baonu K. O. P. z p. majorową Budrewiczową, jako inicjatorką, i p. kpt. Ripperową, która jako „spirytus movens" zabawy z całą energicznością troszcząc się o wszystko, przyczyniła się przedewszystkiem do tak pięknego rezultatu materjalnego i udałego powodzenia zabawy.

...tyn.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 25-go lutego. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	43—44
Owies	37—38
Jęczmień browarowy	37—38
„ na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	75—100
„ żytnia 50 proc.	50—55
„ razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.30
cielęcina	1.80
baranina	2.40
wieprzowina	2.80
gęsi	10—12
kaczki	7.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
smalec wieprzowy	4.50—4.80
Nabiał:	
masło niesolone	7.00—8.00
„ solone	5.50—6.20
śmietana za 1 litr	2.50—2.80
twaróg	1.30—1.50
Jaja za 10 sztuk	2.30—2.50
Owoce:	
jabłka za 1 kg.	70—120
gruszki	1.40—2.00
śliwki	nie notow.

Znowu „Bruderverein".

W nocy z dnia 23 na 24 b. m. dokonano za pomocą złamania zamków, kradzieży ze składu firmy „Sair" przy ul. Wielkiej 32. Skradziono 13 skrzyń herbaty „Jawa" i worek fig.

W ciągu ubiegłej nocy policja śledcza z kom. Disterhofem i kom. Nowakowskim na czele, przytrzymała wszystkich sprawców kradzieży. Są nimi znani członkowie bandy złodziejskiej „Bruderverein": Kolański Lejzer, Szuster Jankiel, Lewiński Icek i niestowarzyszony Kolański Henoch.

Kradziony towar znaleziono u zawodowego pasera - przemytnika Rubina, krawca właściciela zajazdu przy ul. Trockiej 19. Oprócz tego znaleziono u niego rewolwer z nabojami systemu „Hiszpan", futro na tchórzach, kapy, ubrania i wiele innych rzeczy pochodzących z kradzieży. Nadto tytoń litewski w ilości 48 kig., przemycony nielegalnie do Polski.

Jedna z najniebezpieczniejszych band złodziejskich została unieszkodliwioną.

Akcja przysposobienia wojskowego w woj. wilejsko-mołodeczańskiem.

W wyniku akcji przysposobienia wojskowego do budżetów wszystkich gmin i miast powiatu wilejsko-mołodeczańskiego zostały wstawione na rok 1927/28, sumy na wychowanie fizyczne tak, że powiat ten będzie rozporządzał ogólną sumą 10.200 zł., która to suma przeznaczona została do wydatkowania powiatowemu Komitetowi P. W. i W. F. Ponieważ większość gmin nie posiada gruntów własnych, starostwo zwróciło się z prośbą do Powiatowego Urzędu Ziemskiego o wyznaczenie z gruntów parcelowanych w r. b. działek po 2 ha na urządzenie placów sportowych przy każdej gminie. Wobec przychylnego załatwienia tej prośby już w najbliższych miesiącach 9 gmin otrzyma działki na place sportowe, pozostałe gminy będą otrzymywały działki stopniowo w miarę przydzielania gruntów do parcelacji, tymczasowo zaś korzystać będą z wojskowych placów sportowych.

Wszystkie urzędy gminne w powiecie zostały powiadomione o obowiązku udzielania lokali na zebrania stowarzyszeń sportowych, a lekarze rejonowi i posterunki P. P. otrzymały nakaz udzielania pomocy sanitarnej członkom tych stowarzyszeń bezpłatnie. Ponadto do umów z pocztami gminnemi został wstawiony warunek dostarczania bezpłatnego podwód wojskowej kadrze instruktorskiej. (z)

Zlikwidowanie bandy szpiegowskiej.

Dowództwo K.O.P. po porozumieniu się z k-dą policji pow. dziśnieńskiego, wspólnie z poster. P. P. Jaszno zlikwidowało szajkę szpiegowską operującą na terenie gm. jazneńskiej; dotychczas aresztowano: Szenda Piotra, Miotłę Pawła, Szania Bazyla, Filipowicza Antoniego, Filipowicza Pawła, Wołyńca Włodzimierza. Harciniaka Szymona, Kaduszko, Kopcia Jakóba i Sakowicza Pawła.

Wszyscy z gminy jazneńskiej. Aresztowani przyznali się do uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji Sowieckiej. Oprócz wymienionych aresztowano również Arcinionka Piotra i Miotłę Eljasza, obaj z gm. jazneńskiej.

KRONIKA.

Sobota 26 lutego

Dziś: Aleksandra B.
Jutro: Nestera M.

Wschód słońca—g. 6 m. 29
Zachód „ g. 17 m. 07

Nocne dyżury aptek.

W bieżącym tygodniu dyżurują:

Apteka Miejska — Wileńska.
Chomińskiego — W. Pohulanka.
Ottowicza — Wielka 49.
Chruścieckiego — Ostrobramska 25.

Stale dyżurują:

Paka — Antokolska 54.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.
Sokołowskiego—Nowy Świat, Targowa 9.
Szantyra — Legjonowa 24.
Zajączkowskiego—Zwierzyniec, Witold.

OSOBISTE.

— **Wyjazd p. Wojewody do Oszmiany.** W dniu dzisiejszym rannym pociągiem wyjeżdża do Oszmiany w towarzystwie naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Województwa Wileńskiego p. Kirtiklisa Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz.

Podczas swego pobytu w Oszmianie p. Wojewoda zapozna się między innemi z budową domów systemem glinobitnym. (z)

— **Kurator Okręgu Szkolnego** Wileńskiego Dr. A. Ryniewicz wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Zastępstwo objął naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego Dr. Z Fedorowicz.

URZĘDOWA

— **Nowa kancelarja notarjalna.** Rozporządzeniem ministra Sprawiedliwości z dnia 14 lutego 1927 r. została utworzona z dn. 1 r. b. kancelarja notarjalna w Wołożynie w okręgu Sądu Okręgowego w Wilnie.

MIEJSKA.

— **Wyłączenie prądu.** Wydział elektryczny niniejszem komunikuje, że 26 II t. j. w sobotę 1927 r. prąd zmienny będzie wyłączony w mieście od g. 10 rano do 12 po południu.

—**Wprowadzenie prądu zmiennego.** Wczoraj zostały przyłączone do prądu zmiennego następujące ulice: 3 Maja, Filipa, Kasztanowa i zaułek św. Jakóba. Pozatem wydział elektryczny Magistratu przystępuje do prowadzenia robót przygotowawczych do wprowadzenia prądu zmiennego na ulicy Kopanica, oraz w dzielnicy Popławy.

Oprócz tego w kwietniu ma być wprowadzony prąd zmienny na ul. Zarzecze i Połockiej. (s)

WOJSKOWA

— **Ujeżdżalnia.** Przed paru dniami została otwartą ujeżdżalnia koni w budynku przylegającym do D.O. P. Mickiewicza 12. Ze względu na światło czynną codziennie jest od godz. 7—17.

Z ujeżdżalni korzystać mogą oprócz wojskowych Wileńskie T-wo Hodowli Koni, Przysposobienie Wojskowe i Tow. Miłośników Sportu Konnego, w godzin. od 14—15 i 16—17. W godzinach zaś od 7—8 —1 p. a. p., od 8—9-ej—3 D.A.K., 9—11, 13—15 — 23 p. uł. i od 11—13 oficerowie garnizonu.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 12-ej po poł. odbędą się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktorów wszechnauk lekarskich następujących osób:

1) p. Aleksandry Totwenowej,
2) p. Witolda - Wiktora Rudzkiego,
3) p. Izaaka Brytaniszskiego.

Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów.** Z przyczyn, niezależnych od Zarządu Koła, niedzielny (27.II) odczyt p. Jerzego Wyszomirskiego jest odwołany. O terminie dalszym nastąpi ogłoszenie w prasie.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach** urządza—jak zwykle—z wiosną b. r. trzy i pół miesięczny kurs dla dziewcząt wiejskich, które ukończyły 17 lat życia i szkołę przynajmniej powszechną.

Kurs ma za zadanie przygotować dorastające dziewczęta do czekającej je niezmiernie ważnej roli wychowawczyń nowego pokolenia wsi w duchu demokratycznym. Kurs zacznie się 1 kwietnia. Bliższych wyjaśnień udzieli Dyrekcja (Wiejski Uniwersytet Ludowy w Szycach, poczta Modlnica koło Krakowa).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Tow. Przyjaciół Nauk.** W sobotę, dn. 26 lutego b. r. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w sali Dziekanatu Sztuki posiedzenie naukowe Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk. Na porządku:

1) referat prof. T. E. Modelskiego: O autorstwie jednej z prac Trembeckiego.

2) Komunikaty: a) prof. St. Pigonia: „O autorstwie jednego wiersza S. Goszczyńskiego", b) prof. T. E. Modelskiego: „O pierwszym utworze J. Klaczki".

Wstęp wolny dla członków i gości wprowadzonych.

LITEWSKA.

— **Zezwolenie na urządzanie odczytów.** Litewskie Towarzystwo „Rytas" uzyskało od Starostwa powiatu Święciańskiego zezwolenie na urządzanie przez agronoma Karłowicza szeregu odczytów na temat mleczarstwa, hodowli bydła i t. d.

Odczyty powyższe odbywać się będą tylko we wsiach, zamieszkałych wyłącznie przez Litwinów. (z)

NADESŁANE.

ROZNE.

— **Ożywiona agitacja N.P.Ch. w pow. Wileńsko-Trockim.** Niezależna Partja Chłopska prowadzi w ostatnich dniach ożywioną agitację na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego. Akcja agitacyjna prowadzona jest przez licznych agitatorów, którymi kieruje rezydujący ostatnio w Wilnie pos. Ballin.

Ponieważ agitacja N. P. Ch. na tym terenie nie znajduje podatnego gruntu, pos. Ballin polecił agitatorom, aby w dnie targowe, t. j. we wtorki i piątki rozdawali bezpłatnie włościanom zjeżdżającym licznie na targi, gazety redagowane przez centralę N. P. Ch. (z)

— **Licytacja koni.** Dn. 8.III b. r. odbędzie się na rynku Kalwaryjskim licytacja wybrakowanych koni wojskowych. Licytacja dostępną jest dla wszystkich i bez żadnych ograniczeń.

ZABAWY.

— **Oficerowie i podoficerowie Radjo - stacji i Kom. Łączności** urządzają 28.II b. r. w sali Sokoła wielką zabawę na cele kulturalno-oświatowe. Oprócz bardzo wielu niespodzianek znajdować się będzie 8 - lampowy odbiornik radjowy. Wstęp za zaproszeniami.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** „Brat Marnotrawny“. Dziś o godz. 8-ej wiecz. po raz 10-ty znakomita komedja w 3-ch aktach Oskara Wildea p. t. „Brat Marnotrawny“ w obsadzie premjerowej z Ireną Solską (Lady Brankel) i Juljuszem Osterwą (Aldżeruon) na czele.

— **Niedzielna popołudniówka.** Jutro w niedzielę o godz. 4-ej popoł. pocenach od 20 gr. „Brat Marnotrawny“ w obsadzie premjerowej.

— **Niedzielny poranek koncertowy** w Reducie. Na rzecz „Domu Dziecka“ przy Ognisku Kolejowem Wileńskiej Dyrekcji odbędzie się jutro o godz. 12 m. 30 popoł. występ tenora Opery Warszawskiej p. Mieczysława Saleckiego i basa b. Cesarskiej Opery w Moskwie p. Miecz. Worotyńskiego.

W programie arje i duety z oper: „Straszny dwór“, „Halka“, „Manon Leskaut“, „Faust“ i innych.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

Bilety nabywać można w biurze „Orbis“ i w dzień przedstawienia w kasie teatru od 10-ej rano.

— **Ostatnie przedstawienie „Brata Marnotrawnego“.** Jutro i w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. ostatnie 2 przedstawienia, przed objazdem po kresach, komedji Oskara Wildea „Brat Marnotrawny“ w obsadzie premjerowej z Ireną Solską i Juljuszem Osterwą na czele.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis“, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego.** Jutro „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

— **Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś punktualnie o godz. 5-ej popoł. grany będzie nastrojowy „Pociąg widmo“ po cenach najniższych.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro o godz. 3 m. 30 popoł. grana będzie amerykańska komedja „Potęga reklamy“.

— **„Płomienna Noc“.** grana będzie raz tylko w poniedziałek najbliższy.

— **Pożegnanie karnawału.** Pod powyższym tytułem we wtorek 1 marca Teatr Polski daje urozmaicone widowisko składane. Drugą część wypełni intermezzo karnawałowe p. t. „Królewicz karnawału“ pióra Wandy Stanisławskiej.

— **Najbliższa premjera.** „Uśmiech losu“. W. Perzyńskiego grany będzie w środę popielcową dn. 2 marca. Zainteresowanie ogromne.

— **Poranek-koncert R. Etkinówny** Świetna pianistka Róża Etkinówna, laureatka konkursu im. F. Chopina wystąpi w Wilnie raz jeden na koncercie w Teatrze Polskim jutro w niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł.

Bilety w cenie od 50 gr. nabywać można w kasie Teatru Polskiego od 11 do 9 wiecz. bez przerwy.

— **Kalendarz repertuarowy Teatru Polskiego.** Sobota 26 b. m. o godz. 5-ej p.p. „Pociąg widmo“, o godz. 8-ej m. 15 w. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

— W niedzielę 27 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. recital fortepianowy Róży Etkinówny, o godz. 3 m. 30 popoł. „Potęga reklamy“, o godz. 8-ej m. 15 wiecz. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

— W poniedziałek 28 b. m. o godz. 8-ej m. 15 wiecz. „Płomienna noc“.

— We wtorek 1 marca o godz. 8-ej m. 15 wiecz. „Pożegnanie karnawału“.

— We środę 2 marca premjera „Uśmiech i su“ Wł. Perzyńskiego.

— **Teatr Rewji „Kakadu“.** Tylko 2 dni, w sobotę 26 i niedzielę 27 lutego o godz. 7 i 9 wiecz. Występy obecnego zespołu artystów „Kakadu“ w nowej rewji w 2 częściach 12 obrazach p. t. „Serwus Wilno“. Szczegóły w programach.

— **„Betlejki wileńskie, Herody podlaskie i Kukiełki wszędobylskie“.** W niedzielę dn. 27 lutego o godz. 12 m. 30 w sali miejskiej powtórzonem zostanie przedstawienie „Betlejki wileńskie, Herody podlaskie i Kukiełk wszędobylskie“ w wykonaniu uczenic Państwowej Szk. Przem. Handl. im. Dmochowskiej, oraz uczniów Szkoły Handl. St. Kupców.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Salaba Stanisława, żona sierżanta 1 p. p. leg., zam. Kalwaryjska 70, usiłowała popełnić samobójstwo za pomocą wypicia esencji octowej.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpit. św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna — nieporozumienie rodzinne.

— **Kradzieże.** Abl Leja zam. Lipówka 22, zameldował policji, że skradziono jej 2 worki mąki, 70 kg. cukru i 40 kg. mydła na ogólną sumę 500 zł.

— Pawłowski Witold sierż. 19 p.a.p. zam. Śniegowa 22, zameldował policji, że podczas jego nieobecności w mieszkaniu skradziono mu ubranie i in. rzeczy na ogólną sumę 455 zł.

Na prowincji.

— **Trzech bandytów zrabowało aż 3 zł. 50 gr.** Zgłosił się na posterunek Pol. P. w Duniłowiczach Giepielowicz Zysman, zam. w Duniłowiczach i zameldował, że jadąc z maj. Michalino do Duniłowicz na drodze między Piotrowcami a maj. Michalino około lasu w odl. 2 klm. od wsi Piotrowicze napadło na niego 3 niezn. osobników, z których 2 uzbrojonych było w kije.

Po uderzeniu go kijem zrabowali mu posiadane 3 zł. 50 gr. z woreczka. Po zrabowaniu pieniędzy kazali położyć się Zysmanowi w sankach, obili go kijem i kazali jechać.

— **Defraudacja.** Brudny Abram, kupiec, zam. w Głębokiem, Wileńska 12, zameldował na post. P. P. w Głębokiem, że subjekt jego Wulf Klejenberg zam. w Głębokiem Warszawska 45, korzystając z tytułu swego stanowiska zdefraudował na szkodę meldującego 2954 zł. 97 gr. Klejenberg Wulf zbiegł rzekomo do ojca swego, zam. w Rypinie lub w stronę Baranowicz w celu przekrocz. granicy polsko-bolszewickiej.

— **Pożar.** We wsi Ornianach, gm. janiskiej, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z inwent. na szkodę Kołodudzkiego Wincentego. Przyczyna—nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty 6.000 zł.

Z sądów.

Wyrok w sprawie bandytów z pod Bojaryszek.

Zgodnie z zapowiedzią w dniu wczorajszym punktualnie o godz. 9 m. 30 Sąd Okręgowy w Wilnie, w trybie doraźnym ogłosił wyrok w sprawie uczestników napadu rabunkowego pod Bajaryszkami.

Na mocy tego wyroku zostali skazani z art. 51 i 455 p. 12 k. k.; Juljan Baranowski i Jan Krywas na karę śmierci przez rozstrzelanie i Jan Przyjemski po pozbawieniu praw stanu na bezterminowe ciężkie więzienie.

Zenobjusz Wierszołowicz z oskarżenia z art. 51, 455 p. 12 k. k. został uniewinniony.

Obrońcy skazanych na karę śmierci wystosowali do p. Prezydenta podanie z prośbą o ułaskawienie ich mocodawców.

Skazani przyjęli wyrok naogół spokojnie. Bandyci pod silną strażą wojskową, zakuci w kajdany zostali odprowadzeni do więzienia.

W razie odrzucenia prośby o łaskę przez p. Prezydenta skazani zostaną w dniu dzisiejszym o godzinie 6 ej rano na wzgórzach antokolskich straceni. *Zdan.*

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 160,59 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Gudeliszki, gminy i powiatu święciańskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 4 stycznia 1927 roku. 3693-4303 VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowania scaleniowe na obszarze około 53,70 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Zajezierce, gminy i powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 17 grudnia 1926 roku. 3694-4304 VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 88,47 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Gryszewo, gminy przebrodzkiej, powiatu brasławskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 13 grudnia 1926 roku. 3695-4305-IV

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 32,76 ha gruntów, należących do gospodarzy zaścianku Zajelniak, gminy turgielskiej, powiatu wileńskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 17 grudnia 1926 roku. 3696-4306-VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 98,58 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Gołoszyszki, gminy i powiatu święciańskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 5 stycznia 1927 roku. 3697-4307-VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 111,44 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Lekkie gminy daugieliskiej powiatu święciańskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 24 grudnia 1926 roku. 3698-4308-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 66,75 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Czapuliszki gminy daugieliskiej, powiatu święciańskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 24 grudnia 1926 roku. 3699-4309-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 43,08 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy zaścianka Uszakowo, gminy wojstomskiej, powiatu wilejskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 16 grudnia 1926 roku. 3700-4310-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 29 września 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 622,66 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Horodyszcze, gminy wołkołackiej, powiatu postawskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się dnia 13 grudnia 1926 roku. 3701-4311-VI.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 30 sierpnia 1926 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 10,92 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy osady Saksoniszki, gminy duksztańskiej, powiatu święciańskiego. Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 27 listopada 1926 roku. 3702-4312-VI.

Obwieszczenie.

Zarząd Kasy Chorych m. Wilna na podstawie reskryptów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 9 kwietnia 1926 r. Nr. 1295/U. III i 11-go grudnia 1926 r. Nr. 3779/U. III, podaje do wiadomości co następuje:

1) Członkowie Zarządów firm (spółek akcyjnych, firmowych, z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielni i t. p.), pełniący jakiekolwiek stałe funkcje w przedsiębiorstwie i otrzymujący za to wynagrodzenie, jak również współwłaściciele, o ile pozostają jednocześnie w stosunku roboczym lub służbowym względem Zarządu przedsiębiorstwa, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby i winni być niezwłocznie zgłoszeni w charakterze członków Kasy.

Obowiązek uiszczania składek następuje z dn. 1 marca 1927 r.

2) Członkowie Zarządów, o ile odpowiadają warunkom, przewidzianym w art. 4 Ustawy z dn. 19. V. 1920 r., a mianowicie: posiadają uwidocznioną w rejestrze handlowym generalną prokurę oraz otrzymują wynagrodzenie, przekraczające 7.500 zł. rocznie,—mogą być na własne żądanie zwolnieni od obowiązku ubezpieczenia.

3) Osoby, życzące skorzystać z wymienionego powyżej prawa zwolnienia się, winny wnieść do Zarządu Kasy Chorych podanie z załączeniem dowodów, uzasadniających żądanie. Dowodami takiemi są wyciągi z rejestru handlowego firmy oraz wyciągi z uchwał władz danej instytucji, upoważnionych w myśl statutów lub umów spółkowych, do decyzji w sprawie wynagrodzenia członków zarządu, względnie wyciągi z ksiąg handlowych firmy.

4) Zwolnienie może nastąpić tylko od daty wniesienia podania. Od obowiązku uiszczenia składek za członków Zarządu od dn. 1 marca r. b. do daty ew. wniesienia podania nikt zwolniony nie będzie.

Wilno, dnia 25 lutego 1927 r.

(—) L. Sokołowski, Dyrektor. (—) Jan Gradowski, Przewodniczący Zarządu.

Do litościwych serc

udaje się z prośbą była biuralistka, zredukowana, mająca na utrzymaniu ciężko chorych rodziców starców, a znajdująca się obecnie bez żadnych środków do życia.

Chcąc, choć cośkolwiek zarobić na życie zajmuje się uliczną sprzedażą cukierków.

Nie mając jednak za co wykupić świadectwa na handel uliczny, narażona jest na częste areszty i pozbawianie i tak nędznego zarobku.

Błaga więc ludzi litościwego serca o pomoc pieniężną, aby nie umrzeć z głodu wraz ze staremi rodzicami.

Ofiary przyjmuje Redakcja „Kurjera Wileńskiego“, Jagiellońska 3.

JACK LONDON. 17)

MIK

X.

Mik opuścił Makambo w ten sam sposób, w jaki wszedł na pokład statku, przez okienko w burcie. Działo się to również w nocy, i znowu przyjęły go ręce Kwaque'a. Robota szła szybko i odważnie w ciemności wczesnego wieczoru. Dag Daughtry spuścił swego trędowatego sługę z pokładu do oczekującej łodzi zapomocą liny, zaciągniętej pod pachami.

Schodząc na dół spotkał kapitana Duncan, który uznał za właściwe dać mu przestrogę:

„Żadnych sztuczek z Killeny Boyem, stewardzie. Ma on powrócić z nami do Tulagi.“

„Tak panie kapitanie“, zgodził się steward. „Trzymam go dla pewności w moim pokoju. Czy pan chce go widzieć?“

Ta szczerość zaproszenia wzbudziła pewne podejrzenie kapitana i przyszła mu myśl, że może Killeny Boy został już gdziekolwiek ukryty na lądzie przez tego złodzieja psów, stewarda.

„Tak, istotnie, chciałbym go widzieć“ odparł kapitan Duncan.

Zdziwił się mocno, gdy wchodząc do pokoju stewarda ujrzał Mika, który właśnie wstał ze snu głębokiego na podłodze. Lecz zdziwiłby się jeszcze więcej, gdyby mógł dojrzeć przez zamknięte drzwi to, co zaszło natychmiast po wyjściu jego z kajuty. Daughtry podawał komuś niewidzialnemu przez otwarte okienko całą zawartość pokoju. Wyszło wszystko, co stanowiło jego własność, łącznie ze skorupą żółwia, fotografjami i kalendarzami, wiszącemi na ścianie. Pozostała tylko skrzynia i dwie walizki z ubraniem, zbyt wielkie, by przejść mogły przez okienko lecz zupełnie puste.

Gdy chwilę później Daughtry szedł wolnym krokiem przez pokład i zatrzymał się na pogawędkę z oficerem urzędu celnego i z kwatermistrzem przy wejściu na mostek, nie śniło się kapitanowi Duncan, że jego przelotne spojrzenie zatrzymało się po raz ostatni na stewardzie. Patrzał, jak schodził on po mostku z pustemi rękami, bez psa, i odszedł w blasku latarni elektrycznych.

Dziesięć minut potem, gdy kapitan Duncan stracił z oczu jego barczyste plecy, Daughtry, w łódce ze wszystkiem co posiadał, w drodze do Jackson Bay, nachylał się nad Mikiem i pieścił go, podczas gdy Kwaque, gruchając jak gołąb, z wielkiej radości, że ma przy sobie wszystko co mu jest cenne na świecie, dotknął raz jeszcze bocznej kieszeni swej zniszczonej odzieży, by upewnić się, że nie pozostawił na Makambo ukochanych swych organków.

Dag Daughtry płacił za Mika, i dobrze płacił. Pomiędzy innemi nie chcąc wzbudzać podejrzeń, nie podjął swej pensji od towarzystwa Burns Philp. Wyrzekł się należnych mu dwudziestu funtów. To była właśnie suma, którą, jak orzekł owego wieczoru na wybrzeżu w Tulagi, mógł osiągnąć ze sprzedaży Mika. Ukradł go w celu sprzedaży. Płacił za niego cenę sprzedażną, jaka go skusiła.

Jak ktoś słusznie powiedział bowiem, koń poniża podłego, uszlachetnia szlachetnego. To samo czyni pies. Kradzież psa w celu sprzedania go za pewną sumę była poniżeniem do jakiego Mik doprowadził Daga. Zapłacić tę cenę z czystej miłości, która nie widziała zbyt wysokiej ceny było uszlachetnieniem Daga Daughtry przez Mika. Gdy łódź płynęła spokojnie po cichych wodach portu, pod gwiazdami południa, Dag Daughtry gotów był na wszelkie ryzyko i byłby życie oddał w walce, byle tylko posiadać i trzymać na ręku psa, którego uważał z początku za sposób do otrzymania pewnej ilości tuzinów butelek piwa.

Mary Turner, holowana przez inny statek, wypłynęła z portu z brzaskiem dnia, i Daughtry, Kwaque i Mik spojrzeli na Sydney poraz ostatni w życiu.

„Moje stare oczy raz jeszcze ujrzały ten ładny port“, gwarzył już przy nich „Stary Marynarz“, przyglądając się ginącym w oddali brzegom; Daughtry zauważył sposób, w jaki farmer i lichwiarz nastawili uszu i znacząco spojrzeli na siebie wzajemnie. „Było to w 52, w 1852 roku, w taki dzień jak dzisiejszy, odjeżdżaliśmy z Sydney na Wide Awake, na pokładzie pełno było śpiewu i pijaństwa. Talent nielada, panowie, rozum i talent. Załoga, dzielna załoga, wszyscy byliśmy młodzi, żaden z nas nie miał lat czterdziestu, szalona, wesoła załoga. Kapitanem był starszy człowiek lat dwudziestu ośmiu, trzeci oficer miał lat osiemnaście, twarz jego, której brzytwa nigdy nie dotknęła, wyglądała jak aksamit. On również umarł w łodzi. Kapitan wydał ostatnie tchnienie pod drzewem palmowem na wyspie bez nazwy, i brunatne dziewczęta płakały nad nim i wachlowały go, by dać trochę powietrza jego biednym płucom“.

Dag Daughtry nie usłyszał nic więcej, zeszedł bowiem na dół, by zacząć wypełniać nowe swoje obowiązki. Lecz gdy zaścielał czystą bieliznę na posłaniu i uczył Kwaque'a jak wyczyścić brudną podłogę, pokręcił głową i szepnął sam do siebie, „Mądry. Mądry. Nie każdy jest idjotą, choć na to wygląda“.

Piękne kształty Mary Turner tłumaczą się tem, że statek ten był zbudowany dla polowania na foki: z tego też powodu było na pokładzie bardzo wiele miejsca. Kajuta służbowa z posłaniem dla dwunastu ludzi mieściła zaledwie ośmiu marynarzy skandynawskich. Trzej poszukiwacze skarbu, „Stary Marynarz“ i oficer — ten ostatni olbrzymi dobroduszny rosyjski, finlandczyk znany pod nazwiskiem Jackson, żaden bowiem z kolegów jego nie był w stanie wymówić nazwiska wypisanego w księdze okrętowej, — mieli do rozporządzenia pięć kajut salonowych.

Pozostawał jeszcze ster, umieszczony tuż przed kabiną, oddzielony od niej przegródką i łączący się z głównym pokładem. Na tym pokładzie pomiędzy tyłem okrętu i sterownicą mieściła się kuchnia. W samej sterownicy, obszerniejszej o wiele niż kabina, umieszczono sześć posłań, każde z nich dwa razy szersze od posłań przedniej części statku. Każde z nich oddzielone było od pokoju firanką i nie miało nad sobą posłania wyższego piętra.

„Jakiegoś chłopca pałac, co, Kwaque?“ rzekł Daughtry do swego siedemnastoletniego Papuańczyka o brunatnej skórze, z zawiędłą twarzą stuletniego starca, nogami żyjącego szkieletu i kadłubem o olbrzymim żołądku, jak stary szermierz japoński. „Co, Kwaque? Co ty, chłopcze myśleć?“

Kwaque zbyt onieśmielony przestrzenią, by mówić, w odpowiedzi wymownie łypnął oczami.

„Ty lubić ten kącik posłania?“ pytał z pokorą stewarda kucharz, drobny, stary Chińczyk, prosząc ruchem ręki białego człowieka o wyrażenie zgody na to właśnie posłanie.

Daughtry kiwnął głową. Wiedział oddawna, że rozum nakazuje być w dobrych stosunkach z kucharzem okrętowym, kucharze bowiem skłonni byli na morzu do nagłych napadów szaleństwa, w których rżnęli i siekali swych towarzyszy podróży nożem kucharskim w razie najdrobniejszego ubliżenia. Zresztą było równie dobre posłanie po drugiej stronie, naprzeciwko Chińczyka. Daughtry przeznaczył dla Kwaque'a posłanie obok Chińczyka. Tym sposobem zatrzymał dla siebie i dla Mika całą ścianę prawej burty z jej trzema posłaniami. Następne za swojem nazwał posłaniem „Killeny Boya“, i kazał kucharzowi i Kwaque'owi dobrze to zapamiętać. Daughtry wyczuł, że kucharz, którego imię Ah Moy, jak wkrótce poznał, niezupełnie był zadowolony z tego zarządzenia; nie przejął się tem jednak, zdziwiło go tylko, że Chińczyk był niezadowolony z psa, który zajmuje posłanie w jednym pokoju z nim.

(D. c. n.)

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski.